

Tu NOWA HUTA

Mostostalowcy, od Waszej pracy zależy wiele!

Od wykonania przez poszczególne Zarządy Budowlane i Montażowe planu rocznego budowy Kombinatu NH zależy terminowe oddawanie do rozruchu poszczególnych obiektów przemysłowych, zależy wykonanie uchwały Rządu z dnia 4 maja br.

W chwili obecnej wysiłki zarządy Kombinatu jest skierowane przede wszystkim na terminowe zakończenie prac montażowych. I dlatego też Zarządy Budowlane winny przystąpić z pomocą zarząd przedsiębiorstwa montażowego „Mostostal” oddawać we właściwych terminach fronty robót, dbać o jakość wykonywanych prac, w ten sposób ułatwić mostostalowcom wywiązanie się z ich napiętych planów produkcyjnych.

Dobra praca mostostalowców to — wcześniejszy spust pierwszej surowicy z Wielkich Pieców, to wcześniejsze uruchomienie Aglomerowni, Stalowni, Koksowni itp.

Dlatego też zarząd „Mostostalu” musi wytyczyć wszystkie swe siły, dla realizacji trudnych i napiętych zadań stojących przed nią w najbliższych trzech miesiącach.

W pierwszych dniach października zarząd „Mostostalu” nie wykonywała swych zadań dobowych tłumacząc się między innymi brakiem odpowiedniego frontu robót. Tymczasem na wielu odcinkach budowy Kombinatu mimo że front robót dla mostostalowców był w odpowiednim terminie przygotowany, to jednak przedsiębiorstwo to z zadań swych nie wywiązywało się w odpowiednim terminie, stwarzając tym samym opóźnienia w pracach innych Zarządów i przedsiębiorstw czekających na oddanie im przez „Mostostal” frontu robót.

Np. w Zarządzie Budowlanym nr 4 „Mostostal” miał do 25 września zamontować chłodnicę. Zarząd „Mostostalu” — w tym rejonie — miała wszystkie środki ku temu, aby z zadania wywiązać się. Był i materiał, był i należycie zabezpieczony front robót, a mimo to chłodnicę do dnia dzisiejszego nie zostały zamontowane, a tymczasem ZIP bezskutecznie czeka na front robót.

Przykład ten świadczy o bez trosce kierownictwa „Mostostalu” w realizacji planów produkcyjnych na niektórych obiektach budowy Kombinatu.

Z drugiej strony „Mostostal” powinien mieć zapewnioną ze strony inwestora większą niż dotychczas opiekę. Chodzi przede wszystkim o terminową dostawę potrzebnych materiałów do montażu itp. Często się jeszcze zdarza, że „Mostostal” ma poważne trudności z wykonaniem swego planu na skutek nieterminowej dostawy materiałów, względnie zleń ich jakości.

Mostostalowcy pamiętajcie, że od Waszej pracy zależy w dużej mierze wykonaw-

stwo planu rocznego Kombinatu NH!

Pracujcie lepiej niż dotąd, rytmicznie wykonując swe zadania dobowe, w ten sposób bowiem stwarzacie realne warunki terminowego oddawania do rozruchu poszczególnych obiektów roznego Kombinatu.

Dobry praca mostostalowców to — wcześniejszy spust pierwszej surowicy z Wielkich Pieców, to wcześniejsze uruchomienie Aglomerowni, Stalowni, Koksowni itp.

Dlatego też zarząd „Mostostalu” musi wytyczyć wszystkie swe siły, dla realizacji trudnych i napiętych zadań stojących przed nią w najbliższych trzech miesiącach.

Np. w Zarządzie Budowlanym nr 4 „Mostostal” miał do 25 września zamontować chłodnicę. Zarząd „Mostostalu” — w tym rejonie — miała wszystkie środki ku temu, aby z zadania wywiązać się. Był i materiał, był i należycie zabezpieczony front robót, a mimo to chłodnicę do dnia dzisiejszego nie zostały zamontowane, a tymczasem ZIP bezskutecznie czeka na front robót.

Przykład ten świadczy o bez trosce kierownictwa „Mostostalu” w realizacji planów produkcyjnych na niektórych obiektach budowy Kombinatu.

Z drugiej strony „Mostostal” powinien mieć zapewnioną ze strony inwestora większą niż dotychczas opiekę. Chodzi przede wszystkim o terminową dostawę potrzebnych materiałów do montażu itp. Często się jeszcze zdarza, że „Mostostal” ma poważne trudności z wykonaniem swego planu na skutek nieterminowej dostawy materiałów, względnie zleń ich jakości.

Mostostalowcy pamiętajcie, że od Waszej pracy zależy w dużej mierze wykonaw-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, sobota 10, niedziela 11 października 1953 r. Nr 242 (1582)

Pod hasłem pogłębiania przyjaźni z Krajem Rad stają masy pracujące Polski

do czynu produkcyjnego

dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Z pobytu ambasadora Republiki Hinduskiej w Polsce

Przebywający w Polsce ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie, p. K. P. Sziwasankara Menon zwiędził w dniach 8 i 9 października br. Kraków, Nową Hutę i Stalinogród.

Ambasador Menon zwiędził również muzeum martyrologii w Oświęcimiu.

Delegacja PKOP wyjechała do Czechosłowacji

W dniu 9 października br. wyjechała do Pragi delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju na czechosłowacką konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W skład delegacji wchodzi: Józef Ozga-Michalski — wicemarszałek Sejmu PRL, ks. prof. Stanisław Hueł — wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, Władysław Góralski — członek Prezydium PKOP, Kazimierz Brandys — literat, Dioniza Klimorowska — przewodnicząca pracy huty „Zabrze”.

Proces szpiegów amerykańskich w Rumunii

Dnia 9 października rozpoczął się przed bucharszteskim trybunałem wojskowym proces grupy szpiegów i terrorystów, zrzuconych na spadochronach przez wywiad amerykański na terytorium Rumunskiej Republiki Ludowej. Zadaniem ich było prowadzenie roboty szpiegowskiej, terrorystycznej i dywersyjnej. Na ławie oskarżonych zasiadli: A. Tanase, M. Popowicz, J. Geler, J. Samoilă, G. Pop, T. Bebi, J. Tolan, E. Tartler, M. W. Vlad, J. Buda, G. Dinca, A. Popowicz, A. Corloan, A. Stein, J. Juhas i J. Cosma.

WARSZAWA
Dnia 9 bm. na budowie osiedla Grochów w Warszawie, w hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi, w Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu, w kopalni „Wesoła II” na Górnym Śląsku, w Śląskich Zakładach Obuwia „Otmęt” na Opolszczyźnie, w Zakładach Nawozów Fosforowych w Poznaniu — odbyły się zebrania załóg, podczas których podsumowano podejmowane już od dłuższego czasu indywidualne i zespołowe zobowiązania wytwórcze dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Załogi tych zakładów wezwały jednocześnie wszystkich robotników, pracowników technicznych i administracyjnych swoich branz do współzawodnictwa.

Liczne wypowiedzi na zebraniach i uchwały wyrażają serdeczną, głęboką przyjaźń dla narodu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — ości pokoju, naszego największego wypróbowanego przyjaciela. Inicjatorzy czynu oświadczyli, iż pragną godnie uczcić rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pragną zwiększyć swój wkład w umocnienie siły Ojczyzny, utrwalenie pokoju, a tym samym dać mocną odprawę podżegaczom wojennym, neohitlerowskiemu odwetowcom spod znaku Adenauera, wszystkim wrogom pokoju i naszej ludowej Ojczyzny.

Abym przyspieszył wzrost stopy życiowej postawiamy zwiększyć produkcję dla potrzeb rozwojowych rolnictwa oraz produkcję artykułów masowego spożycia i podnieść ich jakość. Wszystkie uchwały zawierają konkretne zobowiązania dotyczące poprawy warunków socjalno-bytowych załóg i BHP.

WARSZAWA
W dniu 9 października br. wyjechała do Pragi delegacja Polskiego Komitetu Obronców Pokoju na czechosłowacką konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W skład delegacji wchodzi: Józef Ozga-Michalski — wicemarszałek Sejmu PRL, ks. prof. Stanisław Hueł — wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, Władysław Góralski — członek Prezydium PKOP, Kazimierz Brandys — literat, Dioniza Klimorowska — przewodnicząca pracy huty „Zabrze”.

Proces szpiegów amerykańskich w Rumunii

Dnia 9 października rozpoczął się przed bucharszteskim trybunałem wojskowym proces grupy szpiegów i terrorystów, zrzuconych na spadochronach przez wywiad amerykański na terytorium Rumunskiej Republiki Ludowej. Zadaniem ich było prowadzenie roboty szpiegowskiej, terrorystycznej i dywersyjnej. Na ławie oskarżonych zasiadli: A. Tanase, M. Popowicz, J. Geler, J. Samoilă, G. Pop, T. Bebi, J. Tolan, E. Tartler, M. W. Vlad, J. Buda, G. Dinca, A. Popowicz, A. Corloan, A. Stein, J. Juhas i J. Cosma.

Adenauer
wybrany ponownie kanclerzem

BERLIN
Jak donosi z Bonn agencja ADN, rzecznik interesów monarchistów i odwetowców zachodnio-niemieckich Konrad Adenauer został wybrany ponownie 9 bm. na posiedzeniu Bundestagu kanclerzem Niemiec zachodnich. Za Adenauerem głosowało 304 deputowanych, przeciwko 148, 14 deputowanych wstrzymało się od głosu.

cy zakładów, racjonalizatorzy, mężowie zaufania, brygadziści i mistrzowie. Mówili oni o swych serdecznych uczuciach dla ludzi radzieckich, mówili o swej pracy dla wzrostu dobrobytu, dla umocnienia siły Ojczyzny. Setki robotników składały zobowiązania na piśmie do prezydium zebrania. W czynie wytwórczym dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej bierze udział ponad 92 proc. ogółu załóg zakładów.

Wielka hala huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu

udekorowana była podczas zebrania czerwonymi szturmówkami. Wypowiedzi robotników i mistrzów nagradzono serdecznymi owacjami.

„W pracy naszej” — mówił m. in. producent racjonalizator Stanisław Mazurkiewicz — jeszcze więcej niż dotychczas korzystać będziemy z produkcyjnych doświadczeń ludzi radzieckich. Stosowanie tych doświadczeń pozwala ulepszać produkcję, a przecież lepsza i większa produkcja to silniejsza Ojczyzna”.

Długo wywatowano po przemówieniu Mazurkiewicza na cześć awangardy polskiej klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego — Bolesława Bieruta. Załoga huty uchwaliła tekst depeszy do prezydium III Światowego Kongresu Związków Zawodowców w Wiedniu.

„My, górnicy kopalni Wesoła II

mówili na zebraniu załogi tej nowo-budowanej kopalni rezerwy podrozu Maksymilian Kisiel — dohrze wiemy, co przyniesie nam Rewolucji Październikowej zwycięstwo, dzięki której możemy się dziś cieszyć, że w końcu i radości osiągnęliśmy. I widzą jak rosną coraz piękniejsze gmachy i zakłady pracy, budowane w naszej Ojczyźnie”.

Owacyjnie przyjęto też wypowiedź górnika Józefa Dzierżaka, który zobowiązał się wydobyc w październiku o 90 ton węgla więcej niż w wrześniu. „Od ludzi radzieckich” — mówił on — czerpiemy przykłady nieustannej troski o człowieka pracy. Przykładem ZSRR pomaga nam budować naszą przyszłość, jakiej sobie wszyscy życzymy”.



WIEŚ KRAKOWSKA REALIZUJE swoje zobowiązania wobec Państwa Ludowego

Kiedy się ma 19 lat...

Od kilku dni w Święciech, pow. Miechów, orzą traktory. Członkowie powstalej z początkiem br. spółdzielni produkcyjnej na przekór kulakom, którzy w lipcu starali się utrudnić zaornanie miedzi, przeprowadzają pierwszy wspólny siew. W pracy pomaga im stary doświadczeniem, choć młody wielkim traktoryzta chodowskiego POM — Władek WÓJCIK. Dobrego pomocnika mają spółdzielcy. Nie darmo odznaczony został brązowym Krzyżem Zasługi.

Droga Władka na święcieckie pola była długa. Pochodzi z Czorsztyna, syn 2-hektarowego gospodarza. Przed trzema laty, koło ZMP pomógł chłopakowi wyrwać się od dłuhania na ojcowiskim zagonie, na którym doszło do zajęcia dla pozostałego rodozństwa. Powędrował do Inwaldy na kurs traktoryzistów. Roczny praktykę odbył w

PGR Jakubowice pracując jako pomocnik traktoryzisty. Od stycznia ub. roku należy do załogi POM Chodów i zajmuje wśród niej nieposlednie miejsce. Roczny plan wykonał już w marcu. Normę dzienną znacznie przekracza. Zaornanie 4—5 ha gruntu w ciągu dnia nie należy u niego do rzadkości. Jego „Ursus” pracował już bez remontu 3.200 godzin, a ambicją młodego traktoryzisty jest pracować dalszych 2.200 godzin w myśl zobowiązania podjętego dla uczczenia święta 22 Lipca. Dotychczasowe wyniki Władka, który pracował już w niejednej spółdzielni, gwarantują, że i spółdzielców ze Święciech nie zawiedzie.

Równolatkiem Wójcika jest również 19-letni Janek STANEK, traktoryzta POM Klecza Dolna. Nie zna się, a tyle między nimi podobieństwa. Janek jest jednym z 11

dzieci 2-morgowego gospodarza z Kleczy. Ukończenie kursu traktoryzistów dało mu odpowiadającą zamilowanu zawód i pracę. I on już od trzech lat krząta się przy traktorze. Należy do produkcyjnych wśród załogi POM Klecza Dolna, do tych, którzy poważnie przekraczają normy. Najlepszym dlań świadectwem są słowa spółdzielców z Inwaldy, gdzie Janek wykonuje obecnie orki zimowe: „Młody on, ale niejednego starego w robocie by zakasował. Od rana goni, aby jak najwięcej zorać. Robi starannie i sumiennie. Jesteśmy z niego naprawdę zadowoleni”.

Przykłady Władka i Janka, 19-letnich prodowców w nietatym zawołdzie traktoryzisty, wskazują, że nie wiek, ale zamiłowanie, pracowitość i sumiennosc są gwarancją pięknych osiągnięć w pracy.



TOMASZ STEMPA z Wroźenic w pow. krakowskim ma 2 hektary. Jeden hektar poroził starannie do kontraktacji tytoniu, cebuli, rzepiku, grochu, kapusty. Na drugim — siewie żyto reprodukcyjne. Dzięki takiej przemyślności, wywiązał się z dostaw w 150 proc.

I teraz unia się przy jesiennej robocie, aby zapewnić bogate plony w następnym roku.

Chłopi z Boczkwic zorganizowali odstawę ziemniaków

Patriotyczną postawę wobec państwa wykazali chłopi z BOCZKOWIC, powiat Miechów, którzy w dniu 9 bm. zorganizowali zbiorową odstawę ziemniaków. 30 furmanek przystrojonych szturmówkami przyzwioło 20 tys. kg ziemniaków od średnio i małorolnych chłopów. Wśród nich na pierwszym miejscu znajdowali się tacy, jak: Franciszek LĘKAWSKI, Stanisław DZIENIA, Maria DZIENIA, Stanisław ZEGAN, Józef KOZIK, Michał WIEJAK i in. Gminna Spółdzielnia ZSCH w rekordowo szybkim czasie odebrała przywiezione ziemniaki tak, że chłopi nie potrzebowali długo czekać. Z boczkwickich chłopów powinni wziąć przykład wszyscy chłopi powiatu miechowskiego.

Ważną rzeczą jest, aby aktywnie brał udział w realizacji zobowiązań wobec państwa. Od tego bowiem zależy w dużym stopniu przebieg wypełniania tych zobowiązań przez ogół. Chłopi patrzą na aktywność. Jeśli ci wywiąza się z zobowiązań pierwszy, to i inni chłopi idą za ich przykładem; jeśli nie — inni też zwlekają.

Nie wszyscy jednak aktywnie w powiecie oluskim, w którym ostatnio osłabło tempo dostaw zboża, rozumieją tę prostą prawdę. Wielu do dziś zalega z dostawą znacznych ilości zboża.

A oto kilka nazwisk tych „aktywistów”: ALEKSANDER KALDA — sołtys z Żurawy (gm. Bolesław), STANISŁAW MASŁANKA — sołtys z Solca (gm. Kiduszy), FRANCISZEK BRUDNIK — sołtys z Górnej

Z różnych stron województwa

Dumna może być gmina Tymbark w Limanowskim z gromady Piekietko, która przeprowadziła osmą pozostaw w akcji skupu zboża. Jeden zaledwie dzień, 26 sierpnia br., przyniósł tamtejszym chłopom wykonanie planu rocznego w 101 proc. Niemala w tym piękny wynik zasługa sołtysa, ob. Piotra MALCA, jak też nieoceniony wkład z „MARCINEM I WŁADYSŁAWEM SMO-TREM” oraz Władysławem ZALTSKIM na czele.

I w spłacie podatku gruntowego nie zwlekają piekietkowsy gospodarze. Za ich przykładem poszły pozostałe gromady tak, że już w połowie ubiegłego miesiąca Tymbark zrealizował drugą i trzecią ratę w 110 proc.

Rozszerzmy się teraz w pobliskich powiatach. Głównie gmina Michałowice w Krakowskim: ma się czym pochwalić, ale i do wstydu znać się powoływać. Szczęre użnienie należy się gromadzie Garlice, która do dnia 20 września br. całkowicie prawie wywiązała się w zbiorowej odstawie ze skupu zboża. Również chłopi z Kończy wzięli sobie do serca krytyczną notatkę w „Gazecie”: miejscowy aktyw postarał się o to, aby dobrym przykładem jak i agitacją usunąć zaległości i dzisiaj skup w Kończyach dobiega końca.

Za swoich przewodników może uznać gmina Tekle NOWAK w Młodziejowie, obywateli KNAPIKA i SKALNEGO z Michałowic I, którzy zapoczątkowali pełne dostawy zboża i ziemniaków.

gorzej natomiast dzieje się w Seiborowicach. Miejscowy aktyw spokojnie przetrwał na fakt, że plan wrześniowy nie dobiegł jeszcze połowy, gdyż hamują go m. in. tacy bogaci rodozdarze, jak Bukka, Grochowski, Banasiewicz, Duka. Każdy z wymienionych winien jest jeszcze państwu pokazać ilość zboża. Na co liczą, zwlekając? Czy chcą doprowadzić do tego, aby ich uporem zajęło się kolegium karno-administracyjne? A powinno ono zająć się nimi jak najszybciej.

Pieknymu ostro Jana Kielbaso, Michała Lacha

Ważną rzeczą jest, aby aktywnie brał udział w realizacji zobowiązań wobec państwa. Od tego bowiem zależy w dużym stopniu przebieg wypełniania tych zobowiązań przez ogół. Chłopi patrzą na aktywność. Jeśli ci wywiąza się z zobowiązań pierwszy, to i inni chłopi idą za ich przykładem; jeśli nie — inni też zwlekają.

Nie wszyscy jednak aktywnie w powiecie oluskim, w którym ostatnio osłabło tempo dostaw zboża, rozumieją tę prostą prawdę. Wielu do dziś zalega z dostawą znacznych ilości zboża.

A oto kilka nazwisk tych „aktywistów”: ALEKSANDER KALDA — sołtys z Żurawy (gm. Bolesław), STANISŁAW MASŁANKA — sołtys z Solca (gm. Kiduszy), FRANCISZEK BRUDNIK — sołtys z Górnej

Wsi (gm. Cianołowie), PIOTR CIEŚLIK — sołtys ze Szczodrkowic (gm. Cianołowie), WŁADYSŁAW WIERZBICKI — sołtys z Toczy (gm. Cianołowie), MIECZYSLAW WOJDAŁA — prezes kół ZSCH ze Smardzowic, WŁADYSŁAW ZURK — sołtys z Otoli (gm. Zarnowice), JOZEF BARCZYK — członek GRN w Sławkowie, JAN PYRKOWSKI — członek GRN w Kidowie, JOZEF DUTKIEWICZ — prac. GS w Kidowie.

Czy wam nie wstyd? — pytają chłopi w powiecie oluskim, którzy wcześniej od was obowiązkowi swe wypełnili i których jest w powiecie tysiące. Jak długo jeszcze myślicie tkwić w nieusprawiedliwionym uporze? Chłopi czekają na odpowiedź na najbliższych zebraniach gromadzkich.

Z frontu walki o plan

Kopalnie: „Bierut”, „Komuna Paryska” i „Brzeszcze” w czołówce

Na czele kopalń naszego Zagłębia znajduje się w dalszym ciągu bohaterka załoga kopalni „Bierut”, która w dniu 1 bm. zrealizowała już swoje długookresowe zobowiązania w 139,9 proc. Dzielnie dotrzymują jej kroku górnicy kopalni „Komuna Paryska” mający w dniu 8 bm. największe po kop. „Bierut” wydobycie węgla. Swych dziennych planów nie wykonują załogi

„Sierszy”, „Janiny” i „Sobieskiego”.

Towarzysze z tych kopalń muszą dolożyć wszystkich sił, aby przelamać trudności pamiętając, że tylko rytmiczne wykonywanie dziennych zadań, a nie zryw zapewnić mogą zwycięskie, przedterminowe wykonanie planu miesięcznego.

A oto aktualna tabelka wydobycia z dnia 8 października br.:

Nazwa kopalni	% wykonania planu dziennego	% wykonania planu miesięcznego
„Bierut”	107,5	106,4
„Komuna Paryska”	104,1	108,1
„Brzeszcze”	100	101,3
„Sobieski”	95,8	87,6
„Siersza”	94,7	92,2
„Janina”	91,3	98,3

Dzięki opiece państwa i związków zawodowych stale rozwijają się i usprawniają swą działalność Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego — placówki, która w oparciu o posiadane gospodarstwa rolne prowadzi w większych zakładach pracy stółki, bufety i sklepy. OZR, uruchamiają również punkty usługowe i warsztaty rzemieślnicze. Na zdjęciu: zbiór owoców w OZR przy Fabryce Lokomotyw w Chranowie. CAF — fot. Piłkowski

Zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw jest zgodne z życzeniami milijonów pokój ludzi

Oświadczenie Czou En-laja

PEKIN
Agencja Nowych Chin ogłosiła 8 bm. następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-laja.

Dnia 28 września 1953 r. rząd radziecki wystosował do rządów Francji, Anglii i USA noty, w których zaproponował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wychodząc z założenia, że należy:

- 1) Rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej środki, zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.
- 2) Omówić na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego kwestię niemiecką, a także zwrócić uwagę na konieczność wypracowania w tym zakresie wspólnego stanowiska, w celu zapewnienia pokoju na świecie i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wyrażam całkowite poparcie dla tej propozycji.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że zawarcie porozumienia w Korei stworzy pomyślne warunki, zapewniające osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych i dowiodzie, że uregulowanie wszystkich spornych spraw międzynarodowych może być osiągnięte drogą rokowań pokojowych. W chwili obecnej zadaniem nie cierpiącym zwłoki jest zapewnienie bezwzględnej wykonalności układu rozejmowego w Korei, zdecydowanie niedopuszczenie do wznowienia wojny agresywnej, sparaliżowanie wszelkich machinacji obliczonych na podważenie konferencji politycznej, ułatwienie jak najszerszego zwolnienia konferencji politycznej z udziałem krajów neutralnych w celu osiągnięcia — drogą rokowań — wycofania wszystkich obcych wojsk, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że ONZ winna stać się organizacją służącą sprawie zachowania pokoju na świecie i bezpieczeństwa międzynarodowego i nie może być

USA blokują dostęp do ONZ państwom mającym pełne prawo do członkostwa

Przemówienie min. Katz-Suchego na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej

NOWY JORK
W dniu 7 października na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ delegat Polski minister J. Katz-Suchy wygłosił przemówienie w którym oświadczył m. in.:

Sprawa przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi problem bardzo istotny dla należytego funkcjonowania naszej Organizacji oraz dla ułatwienia realizacji stojących przed nią celów i zadań w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej.

VIII sesja Zgromadzenia Ogólnego nie jest pierwszą, na której zajmujemy się zagadnieniem przyjęcia nowych członków. Zajmowaliśmy się tym zagadnieniem już na poprzednich sesjach. Mimo to jednak w przeciągu 8 lat istnienia i działalności ONZ tylko 9 państw zostało do niej przyjętych. Z 14 natomiast państw, których przyjęcie do ONZ jest od dawna sprawą dojrzałą do pozytywnego rozstrzygnięcia, 5 czeka z górą 7 lat, a 6 państw przeszło 6 lat, aby uzyskać dostęp do Organizacji.

Przytoczyłem te dane, aby wskazać, jak poważna jest ta kwestia. Wywołana polityką dyskryminacji, stosowaną przez Stany Zjednoczone i niektórych innych członków ONZ, blokująca dostęp do ONZ niektórym państwom, posiadającym pełne prawo do członkostwa naszej Organizacji. Ten niemoralny stan faktyczny, utrzymywany wbrew przepisom Karty oraz wbrew wszelkim zasadom zdrowego rozsądku politycznego i moralności w stosunkach międzynarodowych, przyczynia się do utrudnienia działalności Organizacji oraz do zmniejszenia jej autorytetu na arenie międzynarodowej.

Delegacja polska może stwierdzić, że właściwie oceniła przyczyny hamujące dostęp nowych członków do ONZ od pierwszej chwili, gdy sprawa ta znalazła się na porządku dziennym. Delegacja polska wskazywała konsekwentnie, że Stany Zjednoczone, powodując się wrogim stosunkiem do ustroju ludowo-demokratycznego, który zwycięsko ugruntowały w swoich krajach narody Rumunii, Węgier, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Albanii, uniemożliwiają przyjęcie tych państw do ONZ. Jest to jaskrawe i niewątpliwie pogwałcenie dobrowolnie przyjętych zobowiązań międzynarodowych.

Przychylenie się opinii większości delegacji na rzecz realistycznego i słusznego rozwiązania sprawy przyjmowania nowych członków do ONZ było już widoczne na ostatnich sesjach Zgromadzenia Ogólnego. Pragnę tu przypomnieć, że na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, zarówno w Komisji Politycznej jak i na posiedzeniu plenarnym, większość delegacji wypowiedziała się za zgłoszonym przez ZSRR projektem rezolucji, zalecającym Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie sprawy jednoczesnego przyjęcia 14 państw. Jedynie przez narzucenie Zgromadzeniu Ogólnemu sprzecznego z zasadami Karty NZ interpretacji procedury, że jako-

legat Stanów Zjednoczonych za żądał, abyśmy przyjęli do jego oświadczenia za dobrą monetę. Fakty jednak świadczą o czymś wręcz przeciwnym.

Delegacja polska zmuszona jest zaprotestować przeciwko usłownemu przedstawianiu pięciu krajów demokracji ludowej jako państw nie milujących pokoju i nie kwalifikujących się do przyjęcia w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest rzeczą całkowicie wyszarżającą przypomnieć, że Albania brała udział w antyfaszystowskiej koalicji stworzonej w czasie drugiej wojny światowej i przyczyniła się do wspólnego zwycięstwa. Mongolska Republika Ludowa uczestniczyła w walce przeciwko imperializmowi japońskiemu. Rumunia, Bułgaria i Węgry po wielu latach tyranii i obcego ucisku obecnie odgrywają poważną rolę w stabilizacji stosunków europejskich. Ich ustroj społeczny gwarantuje nie tylko to, że ich stosunki wewnętrzne oparte są na zdrowych i demokratycznych zasadach; gwarantuje im również, że państwa te prowadzić będą zawsze pokojową politykę zagraniczną.

Delegacja polska stwierdza, że zagadnienie członkostwa nie da się rozwiązać przez żadne machinacje, nieuzasadnione oskarżenia, próby faworyzowania lub dyskryminacji. Rozwiązać sprawę może tylko po-

wołanie do współpracy wielkich mocarstw, do poszanowania zasad Karty oraz sprawiedliwego stosunku do państw suwerennych bez względu na ich ustrój polityczny i gospodarczy. Na terenie naszej Organizacji może i powinna rozwinąć się pokojowa współpraca między krajami o różnych ideologiach i różnych ustrojach, o różnych systemach rządzenia. Propozycja ZSRR w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw nie opiera się na żadnych sympatiach w stosunku do tego czy innego państwa, a wśród 14 państw, które mają być jednocześnie przyjęte, znajdują się również i takie, z którymi ZSRR nie utrzymuje nawet stosunków dyplomatycznych.

Propozycja ZSRR jest tylko wyrazem uczciwego i realistycznego podejścia do problemu przyjmowania nowych członków do ONZ z widocznym celem zadośćuczynienia słusznym żądaniom tych państw, których sprawa przyjęcia dojrzała już do rozstrzygnięcia.

Jeśli chodzi o rezolucję wysuniętą przez delegację Peru w sprawie utworzenia komisji doboru państw, to jest to tylko dobrych usług, delegacja polska pragnie podkreślić, że zawsze była zwolennikiem rokowań i zawsze stała na stanowisku, że sprawy sporne mogą i powinny być rozwiązane w duchu współpracy i porozumienia. Komisja doboru państw nie spełni jednak swego zadania, jeśli z jednej strony nie określi się dokładnie jej czasu działania, jak żąda tego poprawka argentyńska, a z drugiej strony jeśli nie otrzymają ona ścisłych instrukcji co do intencji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie przyjęcia nowych członków.

Przyjęcie rezolucji radzieckiej może się stać podstawą działania, jeśli chodzi o niekóre podania nie objęte wnioskiem radzieckim, o czym wspominał inni mówcy w dyskusji.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu minister Katz-Suchy — pragnie pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ i dlatego będzie głosować za projektem rezolucji, zgłoszonym przez ZSRR.

Działacze katoliccy — o oświadczeniu Rządu i deklaracji Episkopatu

Ks. Franciszek Pasek

proboszcz parafii Brzesko Nowe, powiat Miechów

W dniu 4 października, w którym we wszystkich kościołach w Polsce została ogłoszona deklaracja Episkopatu z dnia 28 września br. dla wszystkich katolików świeckich i dla księży katolickich sytuacja stała się zdecydowanie jasna.

Najwyższy autorytet religijny dla jednych i drugich, to znaczy Episkopat polski, położył kres rozterce dręczącej i świeckich katolików i katolickich duchownych, kładąc w deklaracji, znanej dziś w całej Polsce, podwaliny, modus vivendi pomiędzy Kościołem a Państwem w naszym Ojczyźnie.

Jako ksiądz katolicki związany z ludem, pracujący dla ludu i dla sprawy Bożej, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem. Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wstępując do sprawy, wyrażam głęboką radość z powodu rozładowania napięcia między Episkopatem a Państwem.

Wokół wizyty Laniela w Ankarze

Przed kilku dniami powrócił do Paryża z podróży do Turcji premier Francji Joseph Laniel i minister spraw zagranicznych Georges Bidault, którzy odbyli szereg rozmów z premierem Turcji Menderesem i członkami rządu tureckiego.

Oficjalnym celem podróży było oddanie wizyty rządowi tureckiemu, którego przedstawicielami bawili w Paryżu wiosną br.

Jednakże prasa francuska podkreśla, że rzeczywistym celem wizyty było omówienie „problemów ekonomicznych, politycznych i wojskowych w ramach paktu północno-atlantycznego”.

Dziennik katolicki „La Croix” zwraca uwagę na fakt, że podróż Laniela i Bidault nastąpiła bezpośrednio po wizycie w Paryżu kanclerza austriackiego Raaba. „Po omówieniu w Paryżu problemów Europy nadbałkańskiej — pisze „La Croix” — omawiano w Ankarze problemy Europy bałkańskiej”.

Agencja France Presse stwierdza, że Turcja ze względu na swoje położenie geograficzne jest „ważnym punktem obserwacyjnym na Bliskim Wschodzie i w Europie południowo-wschodniej”. Agencja zaznacza, że Turcja, po

podpisaniu układu wojskowego z Grecją i Jugosławią, stała się ważnym ogniwem planu utworzenia tzw. „dowodztwa Środkowego Wschodu”.

Również dzienniki tureckie „Zafer” i „Istanbul” podkreślają, że podczas rozmów w Ankarze omawiano problemy Środkowego Wschodu i układu wojskowego, zawartego przez Turcję, Grecję i Jugosławię w lutym br.

Przychylenie się opinii większości delegacji na rzecz realistycznego i słusznego rozwiązania sprawy przyjmowania nowych członków do ONZ było już widoczne na ostatnich sesjach Zgromadzenia Ogólnego. Pragnę tu przypomnieć, że na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, zarówno w Komisji Politycznej jak i na posiedzeniu plenarnym, większość delegacji wypowiedziała się za zgłoszonym przez ZSRR projektem rezolucji, zalecającym Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie sprawy jednoczesnego przyjęcia 14 państw. Jedynie przez narzucenie Zgromadzeniu Ogólnemu sprzecznego z zasadami Karty NZ interpretacji procedury, że jako-

legat Stanów Zjednoczonych za żądał, abyśmy przyjęli do jego oświadczenia za dobrą monetę. Fakty jednak świadczą o czymś wręcz przeciwnym.

Delegacja polska zmuszona jest zaprotestować przeciwko usłownemu przedstawianiu pięciu krajów demokracji ludowej jako państw nie milujących pokoju i nie kwalifikujących się do przyjęcia w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest rzeczą całkowicie wyszarżającą przypomnieć, że Albania brała udział w antyfaszystowskiej koalicji stworzonej w czasie drugiej wojny światowej i przyczyniła się do wspólnego zwycięstwa. Mongolska Republika Ludowa uczestniczyła w walce przeciwko imperializmowi japońskiemu. Rumunia, Bułgaria i Węgry po wielu latach tyranii i obcego ucisku obecnie odgrywają poważną rolę w stabilizacji stosunków europejskich. Ich ustroj społeczny gwarantuje nie tylko to, że ich stosunki wewnętrzne oparte są na zdrowych i demokratycznych zasadach; gwarantuje im również, że państwa te prowadzić będą zawsze pokojową politykę zagraniczną.

Delegacja polska stwierdza, że zagadnienie członkostwa nie da się rozwiązać przez żadne machinacje, nieuzasadnione oskarżenia, próby faworyzowania lub dyskryminacji. Rozwiązać sprawę może tylko po-

Ogólnindonezyjski Kongres Obrońców Pokoju

Agencja Nowych Chin donosi, powołując się na prasę indonezyjską, że sekretariat komitatu przygotowującego do Ogólnindonezyjskiego Kongresu Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że Kongres został zwołany na 31 października br. do Dżakarty.

Tematem obrad Kongresu będzie walka o pokój, problemy gospodarcze, oświatowe i kulturalne, sprawy równoprawności kobiet i opiek nad dziećmi oraz sprawy organizacyjne ruchu obrońców pokoju w Indonezji.

Z Brukseli donoszą, że belgijska Izba Deputowanych wznowiła obrady po feriach letnich.

Jak wiadomo, przed feriami letnimi Izby rząd belgijski domagał się uparcie rewizji konstytucji i ratyfikacji układu w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”, lecz żądanie to zostało odrzucone.

Na pierwszym posiedzeniu Izby przemawiał minister spraw wewnętrznych Moyerusun, który przedstawił rządowy projekt przewidujący zmianę szeregu artykułów konstytucji, dotyczących suwerenności Belgii.

Moyerusun usiłował dowiedzieć, że rewizja konstytucji wywołana jest „koniecznością ułatwienia udziału Belgii w systemie międzynarodowym nowe-

go rodzaju” oraz że rewizja ta ma być przeprowadzona w celu ustanowienia „organizacji ponadpaństwowej”.

Dziennik „Drapeau Rouge” w artykule zatytułowanym „Grabarze niezawisłości narodowej Belgii” demaskuje politykę partii burżuazyjnych i pravicowych socjalistów o raz pisze m. in.:

„Partia ta zamierza zmienić artykuł 25 i 68 konstytucji, które stanowią podstawę niezawisłości suwerenności i samego istnienia państwa belgijskiego. Jeśli parlament uchwali rządowy projekt rewizji konstytucji, to Belgia straci suwerenność, a armia belgijska nie będzie się już znajdowała pod dowództwem Belgów. Prawo wypowiedzenia wojny będzie przekazane cudziemu, naszym najgorszym wrogiem — odwoctwom niemieckim, którzy są sojusznikami imperialistów amerykańskich”.

Przyjęcie rezolucji radzieckiej może się stać podstawą działania, jeśli chodzi o niekóre podania nie objęte wnioskiem radzieckim, o czym wspominał inni mówcy w dyskusji.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu minister Katz-Suchy — pragnie pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ i dlatego będzie głosować za projektem rezolucji, zgłoszonym przez ZSRR.

Przyjęcie rezolucji radzieckiej może się stać podstawą działania, jeśli chodzi o niekóre podania nie objęte wnioskiem radzieckim, o czym wspominał inni mówcy w dyskusji.

Delegacja polska stwierdza, że zagadnienie członkostwa nie da się rozwiązać przez żadne machinacje, nieuzasadnione oskarżenia, próby faworyzowania lub dyskryminacji. Rozwiązać sprawę może tylko po-

wołanie do współpracy wielkich mocarstw, do poszanowania zasad Karty oraz sprawiedliwego stosunku do państw suwerennych bez względu na ich ustrój polityczny i gospodarczy. Na terenie naszej Organizacji może i powinna rozwinąć się pokojowa współpraca między krajami o różnych ideologiach i różnych ustrojach, o różnych systemach rządzenia. Propozycja ZSRR w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw nie opiera się na żadnych sympatiach w stosunku do tego czy innego państwa, a wśród 14 państw, które mają być jednocześnie przyjęte, znajdują się również i takie, z którymi ZSRR nie utrzymuje nawet stosunków dyplomatycznych.

Propozycja ZSRR jest tylko wyrazem uczciwego i realistycznego podejścia do problemu przyjmowania nowych członków do ONZ z widocznym celem zadośćuczynienia słusznym żądaniom tych państw, których sprawa przyjęcia dojrzała już do rozstrzygnięcia.

Jeśli chodzi o rezolucję wysuniętą przez delegację Peru w sprawie utworzenia komisji doboru państw, to jest to tylko dobrych usług, delegacja polska pragnie podkreślić, że zawsze była zwolennikiem rokowań i zawsze stała na stanowisku, że sprawy sporne mogą i powinny być rozwiązane w duchu współpracy i porozumienia. Komisja doboru państw nie spełni jednak swego zadania, jeśli z jednej strony nie określi się dokładnie jej czasu działania, jak żąda tego poprawka argentyńska, a z drugiej strony jeśli nie otrzymają ona ścisłych instrukcji co do intencji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie przyjęcia nowych członków.

Przyjęcie rezolucji radzieckiej może się stać podstawą działania, jeśli chodzi o niekóre podania nie objęte wnioskiem radzieckim, o czym wspominał inni mówcy w dyskusji.

Delegacja polska stwierdza, że zagadnienie członkostwa nie da się rozwiązać przez żadne machinacje, nieuzasadnione oskarżenia, próby faworyzowania lub dyskryminacji. Rozwiązać sprawę może tylko po-

Próby rewizji belgijskiej konstytucji godzą w niezawisłość kraju

Z Brukseli donoszą, że belgijska Izba Deputowanych wznowiła obrady po feriach letnich.

Jak wiadomo, przed feriami letnimi Izby rząd belgijski domagał się uparcie rewizji konstytucji i ratyfikacji układu w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”, lecz żądanie to zostało odrzucone.

Na pierwszym posiedzeniu Izby przemawiał minister spraw wewnętrznych Moyerusun, który przedstawił rządowy projekt przewidujący zmianę szeregu artykułów konstytucji, dotyczących suwerenności Belgii.

Moyerusun usiłował dowiedzieć, że rewizja konstytucji wywołana jest „koniecznością ułatwienia udziału Belgii w systemie międzynarodowym nowe-

go rodzaju” oraz że rewizja ta ma być przeprowadzona w celu ustanowienia „organizacji ponadpaństwowej”.

Dziennik „Drapeau Rouge” w artykule zatytułowanym „Grabarze niezawisłości narodowej Belgii” demaskuje politykę partii burżuazyjnych i pravicowych socjalistów o raz pisze m. in.:

„Partia ta zamierza zmienić artykuł 25 i 68 konstytucji, które stanowią podstawę niezawisłości suwerenności i samego istnienia państwa belgijskiego. Jeśli parlament uchwali rządowy projekt rewizji konstytucji, to Belgia straci suwerenność, a armia belgijska nie będzie się już znajdowała pod dowództwem Belgów. Prawo wypowiedzenia wojny będzie przekazane cudziemu, naszym najgorszym wrogiem — odwoctwom niemieckim, którzy są sojusznikami imperialistów amerykańskich”.

Przyjęcie rezolucji radzieckiej może się stać podstawą działania, jeśli chodzi o niekóre podania nie objęte wnioskiem radzieckim, o czym wspominał inni mówcy w dyskusji.

Delegacja polska — oświadczył w

Czy naprawdę tak trudno?

Niejednokrotnie zajmowaliśmy się sprawami bytowymi załóg budujących Nową Huta, nieraz krytykowaliśmy istniejące tu niedomagania. W tych dniach redakcja otrzymała od korespondentów i czytelników z Nowej Huty kilka nowych listów, mówiących o pewnych istotnych bolączkach.

rozmowy z kierownikiem sklepu spożywczego w osiedlu C-2 dowiedziałem się że zamówił on na ten dzień 1200 bochenków chleba a dostarczono mu tylko 900.

mąki, brakuje cukru. Wędlina, chleb nadchodzi często z poważnym opóźnieniem, bo około 11-12 lip.

Czytelniczo i w 15 Watt

W bloku nr 5 w osiedlu C-1 (Hotel Robotniczy) istnieje biblioteka — pisze Ludwik Reich — ale róż z tego, skoro jej księgozbiór liczy aż... 28 książek na 300 mieszkańców. W świetlicy — w tym samym bloku — nie ma żadnych czasopism, z gler znaleźć dwie czy trzy szachowice. To wszystko. Rozmawiałem z mieszkańcami pokoju 37. Po ostatnich notatkach w prasie — nastąpiła pewna zmiana na lepsze pod względem czystości. Ale nie wszystko zostało naprawione. Weźmy chociażby oświetlenie pokoju. Żarówka liczy zaledwie 15 Watt. Rzecz jasna, że w takich warunkach nie może być nawet mowy o tym, aby po pracy wziąć książkę do ręki i poczytać. Zresztą nie ma ich w bibliotece.

Nie lepiej jest i w pokoju 51 i w bloku nr 2 nr 10.

Tyle nasz korespondent. A więc nie widać w pracy poszczególnych ludzi, odpowiedzialnych za warunki bytowe w hotelach robotniczych w Nowej Hucie, zasadniczego zwrotu na lepsze. Nie można bowiem uspokajać się twierdzeniem, że „poprawiło się” — „jest lepsza na ogół czystość” itp. Chodzi przecież o to, aby każdemu robotnikowi mieszkającemu w hotelu robotniczym, robotnikowi, który po ośmiogodzinnym dniu nieraz wyczerpanej pracy, przychodzi zmęczony do domu — zapewnić maksimum wygody — stwarzając mu warunki kulturalnego wypoczynku. A tej troski nadal nie widać ze strony Dyrekcji Hoteli Robotniczych w Nowej Hucie. Świadczy o tym — chociażby — taki drobny przykład, jak żarówka licząca aż... 15 Watt.

6 wyjaśnień i co z tego wynikło

Tęgo rodzaju bolączek w życiu mieszkańca miasta Nowa Huta — miasta, które w całym tego słowa znaczeniu winno w pełni zasługiwać na miano socjalistycznego (a miano to zobowiązuje — uwaga pod adresem tzw. kompetentnych czynników) — jest niestety znacznie więcej.

Oto inny przykład: „Prawie w każdej sobotę — pisze do redakcji ob. Władysław Pach — w Nowej Hucie w sklepach MHD jest brak wielu artykułów pierwszej potrzeby, między innymi chleba. Np. w dniu 12 września już o godzinie 17 w żadnym sklepie w osiedlu C-1, C-2, czy B-2 nie było ani jednego kg chleba. Z

Kto za to ponosi winę? — zadaje pytanie czytelnik. Postarajmy się odpowiedzieć. Otóż w dniu 26 sierpnia ukazał się w „Gazecie” artykuł pt.: „Adresat Wydział Handlu WRN — O codziennych troskach mieszkańców Nowej Huty”. W artykule tym wiele miejsca poświęciliśmy tym sprawom, o których obecnie pisze do nas w swym liście ob. Władysław Pach.

W odpowiedzi na ten artykuł otrzymaliśmy wyjaśnienia od: Państwowej Inspekcji Handlowej, CZPM, od Prezydium WRN, PSS, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Transportowego, MHD. Wystarczy! Prawda?

Wydawać by się mogło, że po tylu wyjaśnieniach sytuacja w zakresie zaopatrzenia miasta Nowa Huta ulegnie radykalnej zmianie. Tym bardziej, że znajdujemy w nich potwierdzenia słuszności naszych uwag. Znajdujemy tam również i szereg bardziej lub mniej ogólnych wniosków — po których należałoby się spodziewać, że zaopatrzenie miasta Nowa Huta ulegnie poważnej poprawie. Jednakże niewiele się tu zmieniło. Ob. Pach wysłał swój list do redakcji w drugiej połowie września, przykład z chlebem nosi datę 12 września, a tymczasem artykuł o bolączkach mieszkańców ukazał się w „Gazecie” 26 sierpnia. Był więc czas, aby chociażby w części usunąć braki, o których była mowa we wspomnianym artykule.

Zapoznajmy się jeszcze z trzecią korespondencją. Pomimo że nie dotyczy ona bezpośrednio spraw związanych z miastem i jego bolączkami, to jednak porusza ona to samo zagadnienie.

O zaopatrzeniu Kombinatu

„Obok stacji kolejowej w Kombinacie NH znajduje się dział IM Odbioru i Konserwacji Maszyn i Urządzeń PPNH — pisze w swym liście ob. M. Ewich — Biura mieszczą się w baraku dla zaopatrzonego, szczyt powyższone, złe warunki higieniczne itp. Brak jest również świetlicy czy innego większego pomieszczenia, w którym można było odbywać zebrań. I to jeszcze nie wszystko. Robotnicy żalą się na brak odczytów ochronej.

Jeszcze gorsza sytuacja jest w zaopatrzeniu w żywność. Nie ma tu żadnej stolówki czy punktu, w którym każdy pracownik mógłby zjeść obiad itp. Najbliższy taki punkt znajduje się w odległości 15 minut drogi.

Obok stacji jest sklep OZR ZPB NH nr 17, źle wyposażony i źle funkcjonujący. Podłoga, ściany, półki — brudne. Na półkach tych leżą artykuły niejedenkrotnie nieodzielone od siebie np.: mydło i cukierki, razem buty i chleb, wędlina i papierosy. W sklepie brak jest

A więc trzy odmienne sprawy — które jednak sprowadzają się do tego samego zagadnienia — do braku należytej troski o warunki bytu robotnika.

Czy naprawdę tak trudno zlikwidować te usterki w zaopatrzeniu miasta Nowa Huta w artykule pierwszej potrzeby?

Czy naprawdę tak trudno stworzyć należyte warunki, zapewniające godziwą rozrywkę i wypocznik po pracy robotnikom, mieszkającym w hotelach robotniczych?

Czy naprawdę tak trudno usunąć braki, o których czytaliśmy w ostatnim liście ob. M. Ewicha?

Troska o człowieka pracy, troska o maksymalne zaspokajanie jego codziennych potrzeb — oto nic przewodnia naszych poczynań, to myśl przekuwana w czyn przez naszą partię i rząd ludowy. Dlatego też z tym większym uporem powinniśmy walczyć na każdym kroku z tymi ludźmi, którzy nie widzą, względnie nie chcą widzieć w swej pracy, że przede wszystkim służy człowiekowi.

Nie wątpimy w to, że tych kilka uwag wezmą sobie jeszcze raz do serca wspomniane instytucje i urzędy.

Z. ISAAK

Wysokogatunkowe barwniki do jedwabiu

WARSZAWA. — Zakłady „Doruta” w Ziębku, główny dostawca barwników przed wszystkim dla przemysłu włókienniczego, w wyniku systematycznego uprzedzenia procedur produkcji, produkują coraz szlachetniejsze środki do barwienia i drukowania tkanin.

Ostatnio po kilkuletnich badaniach i doświadczeniach zespół chemików z wybitnym fachowcem z dziedziny barwnikarstwa — Inż. Galimowskim z Instytutu Barwników i Poliproduktów na czele, opracował metody produkcji najtrwałszych i najszlachetniejszych z dotychczas znanych barwników syntetycznych — tzw. kadziowych, przeznaczonych do drukowania tkanin jedwabnych.

W ciągu ostatnich miesięcy trwał w Zakładach rozruch urządzeń nowego oddziału produkcyjnego. Urządzenia te zostały całkowicie zaprojektowane i wykonane w kraju. Po częściowym pokonaniu trudności związanych z produkcją, otrzymano ostatnio pierwsze kilogramy cenny barwnik kadziowych w kilku kolorach. Partie wyprodukowanych barwników kadziowych zostały przekazane do Instytutu Stosowania Barwników w Łodzi, gdzie przeprowadzane są szczegółowe badania przed rozpoczęciem produkcji dla potrzeb przemysłu włókienniczego.

Załoga oddziału barwników kadziowych dotada wysiłków, aby opanować trudny proces produkcji i pokonać szybko wszystkie trudności. O poważnych zadaniach, które stoją przed załogą świadczy fakt, że dla otrzymania gotowych barwników kadziowych potrzeba wielu tygodni, podczas których surowiec wyjściowy poddany jest kilkunastu, dokładnie badanym i kontrolowanym operacjom.

Załoga, która poznała i opanowała coraz lepiej procesy produkcyjne podnosi swe kwalifikacje, stawia sobie za punkt honoru oddanie jak najżybszej do dyspozycji zakładów włókienniczych dużych ilości wysokogatunkowych barwników do tkanin jedwabnych.

Rośnie „Czechnica” — wielki zakład energetyczny Dolnego Śląska

Wielki rozmach budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego na Dolnym Śląsku stwarza olbrzymie zapotrzebowanie na energię elektryczną. Dla pokrycia tego zapotrzebowania buduje się w rejonie Wrocławia wielką elektrownię ciepłą „Czechnica”.

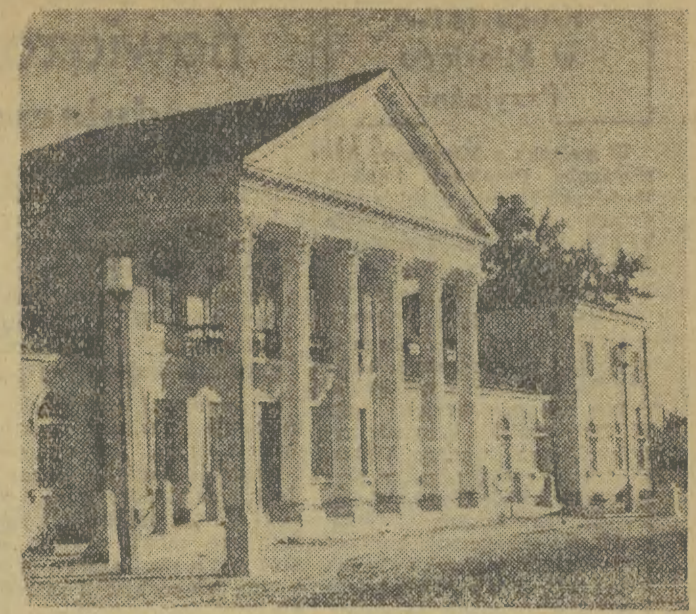
Budowa elektrowni została zaplanowana w dwóch etapach. Prace pierwszego etapu, które już na przełomie 1964/65 pozwolą włączyć do ruchu połowę mocy elektrowni — są wykonane w 50 proc. Nowy ten zakład powstaje na podstawie projektów polskich inżynierów.

Wyrosły już konstrukcje stalowe kotłowni. Równocześnie z budową hali załoga stalogrodzkiego „Energomontażu” wznosi szkielety dwu kotłów, ustępujących wielkością jedynie kotłom elektrowni „Jaworzno II”. — Załoga Gliwickiej Fabryki Konstrukcji Stalowych przed terminowo dostarczyła tu 1.720 ton konstrukcji. Dostarczone przez Czechosłowację turbosopły przybyły już do kraju i wkrótce ustawione zostaną na budowanych obecnie fundamentach.

Ze składowiska, gdzie pracą będzie całkowicie zmechanizowana, mechaniczne przemieszczanie i sortowanie węgli do centralnej młynowni. Tu, na budowanych obecnie fundamentach, staną w przyszłym roku potężne młyny bełnowo-kulowe, z których każdy wytwarzać będzie dla kotłów wiele ton pyłu węglowego.

głównego na godzinę. Popiół z kotłów odprowadzać ma nowoczesny hydrauliczny system odpowietrzenia.

Rozległy plac budowy to teren wielkich zmagających „Energomontażu” i Wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 1, współzawodniczących o lepsze wyniki w pracy. W ślad za załogą mistrza Śląska, wnoszącą fundamenty, idą brzygady: Pośpiecha, Franka i Pawlikowskiego, osiągające do 400 proc. normy przy montażu konstrukcji hali i kotłów. Przy robotach ziemnych wyróżniają się brzygady kopaczy: Bednarza, ZMP-owca Znamca i aktywny partyjny Mentela.



Nowa szkoła na Mariensztacie mieści się w odbudowanym i rozbudowanym gmachu zabytkowym dawniej komory wodnej przy ulicy Bednarzkiej, jednym z najpiękniejszych budynków zabytkowych w tej dzielnicy Warszawy. CAF — fot. Szyperko

Dyskutujemy nad wychowaniem własnego dziecka

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł „O wychowaniu własnego dziecka”. Artykuł ten, dotyczący niezwykle ważnego zagadnienia wychowania, wywołał wielkie zainteresowanie czytelników. Z wielu listów i wypowiedzi, jakie wpłynęły do redakcji, zamieszczamy dziś dwa głosy w dyskusji. W dalszym ciągu zapraszamy do przedyskutowania tego zagadnienia szeroki ogół naszych czytelników.

Stefan Luzar

pracownik Krakowskich Zakładów Sadowych

Artykuł „O wychowaniu własnego dziecka” bardzo mnie zainteresował. Dobrze się stało, że nasza partyjna gazeta zajęła się tak ważnym, a tak rzadko poruszanym zagadnieniem, jak wychowanie dziecka w rodzinie aktywistów partyjnych. Mnie sprawa ta interesuje z dwóch powodów: jestem aktywistą partyjnym i wszystkie sprawy obchodzące partię — mnie zajmują, jestem ojcem dwóch chłopców — 14 i 9 lat. Dobrze, że „Gazeta Krakowska” uznała za niestosowne próby usprawiedliwiania się brakiem czasu rodziców za niedbanych dzieci. Wiem jedno: dopóki sprawy wychowania własnych dzieci nie traktuje się jak obowiązku partyjnego, jak nakazu sumienia partyjnego — wygląda ona oplakanie.

Ja do pewnego czasu też nie traktowałem jak należy tego zagadnienia. O mały włos, a byłbym w takiej sytuacji jak tow. J. P., o którym pisała „Gazeta” — mojemu synowi przelotnie zostanie na drugi rok w tej samej klasie. Jak do tego doszło? Otóż i ja początkowo roz-

mowałem w ten sposób, co tow. J. P. Myślałem: nie mam naprawdę czasu, przecież jestem zastępcą sekretarza organizacji oddziałowej, niedawno — bo rok do-piero minął — jak zostałem wysunięty na stanowisko kierownika oddziału kulturalnego, aby podnosić poziom swej pracy zawodowej, zostałem słuchaczem wydziału mechanicznego 4-letniej Zaocznej Szkoły Zawodowej. Na szczęście opamiętałem się, gdy jeszcze nie było za późno. Chłopiec mój przeszedł do następnej klasy, ale wydarzenie to stało się dla mnie ostrzeżeniem. Twardo postanowiłem zaopiekować się obu synami. I teraz wiem, że choćby się miało jak najmniej czasu, przysilny woli, przy dobrych chęciach można wywiązać się z tego ważnego obowiązku — wychowania własnych dzieci.

Henryk Sędziwój

dyrektor Liceum TPD w Krakowie

W dyskusji o wychowaniu, rozpoczętej w nr 234 „Gazety Krakowskiej” pragnę dorzucić kilka swoich uwag z doświadczenia pracy w szkole średniej. Celowo pomijam zagadnienie natury ogólnej; jaki wpływ na zespół rodzicielski w szkole ma przykład ojca — towarzysza partyjnego, albo nawet aktywisty partyjnego mało interesującego się postępowaniem i zachowaniem dziecka w szkole, oraz jaki wpływ na kolegów czy koleżanki ma źle uczące się, lub źle zachowujące się dziecko ojca-partyjnika. Te sprawy bardzo ważne dla szkoły, atmosfery pracy w niej, wymagają osobnego omówienia podobnie jak wiele innych. Teraz chcę ograniczyć się tylko do zagadnienia: towarzysze partyjni a ich dziecko w szkole.

Nawiazując do pierwszego głosu w dyskusji i rozwijając dalej myśl jego, wymieniam najpoważniejsze błędy, które można by wskazać towarzyszym partyjnym zaniebującym dziecku w szkole.

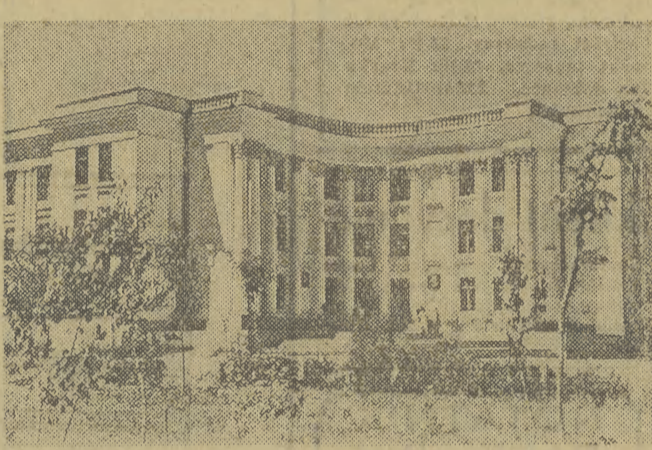
Towarzysze partyjni, a zwłaszcza aktywiści wiedzą, że żadnej sprawy nie można zostawić jej „naturalnemu” biegowi, tzn. nie można zostawić jej biegowi żywiołowemu, bez ustawicznej czujności, ustawicznej kontroli, choćby najbardziej dyskretnej i niewidocznej, ale jednak stałej i systematycznej. A właśnie o tej zasadzie wielu towarzyszy zapomina przy wychowaniu i w nauce dziecka. Brak czasu nie może tu być usprawiedliwieniem.

Mówimy dużo i chętnie o rytmiczności w produkcji, przypominając, że rytmiczność, albo nazywając ją inaczej — systematyczność — odgrywa nieporównanie większą rolę w wychowaniu młodego człowieka. Zaniebanie martwego materiału produkcyjnego nigdy

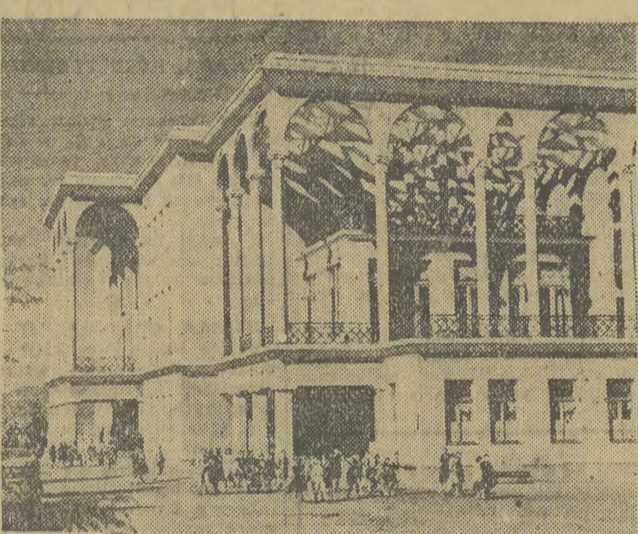
domu nawet późno wieczer, kontroluje, czy chłopcy odrobili zadania szkolne. Rano, przed wyjściem do zakładu pracy, poświęcam przynajmniej pół godziny na rozmowę z chłopcami, pytam ich o trudności w szkole, o plany, pomagam, gdy któryś z nich nie może dać sobie rady z trudniejszym zadaniem.

Staram się przynajmniej raz w tygodniu być z synami w kinie, aby potem omówić z nimi film. Od czasu do czasu urządzamy głośne czytanie i dyskusowanie niektórych łatwiejszych artykułów z pras, lub słuchania wspólnie przez radio pewnych audycji — staram się przy tym odpowiadać wy-czerpująco na pytania, których im nigdy nie brak. Mogę poszczycić się pewnymi wynikami w swej pracy nad dziećmi — moi synowie są jednymi z lepszych uczniów w szkole, są świadomymi chłopcami i — wierzę — wyrosną na wartościowych członków społeczeństwa. Moim pragnieniem jest, aby synowie moi stanowili wzór dla swoich kolegów, aby w przyszłości przynieśli chlubę i pożytek narodowi i partii.

Z kraju budującego komunizm



W Kirgizji nastąpiły wielkie przeobrażenia także w dziedzinie kulturalnej. W wyższych uczelniach wychowują się kadry nowej inteligencji. Kirgiski Instytut Medyczny w mieście Frunze daje krajowi rokrocznie przeszło 1.000 lekarzy. Na zdjęciu: główny gmach instytutu.



Grundownia zmieniła się w okresie władzy radzieckiej stolica Gruzji, Tbilisi. Powstało tu wiele nowych gmachów administracyjnych, budynków instytucji radzieckich, kulturalno-oświatowych oraz bloków mieszkalnych. Na zdjęciu: główny gmach w Parku Kultury i Wypoczynku im. Stalina.

Ważnym źródłem siły ludowego Wojska Polskiego jest jego moralno-polityczna jedność. Płynię ona stąd, że wszystkich naszych żołnierzy — od marszałka do szeregowca — łączy wspólne uczucia i myśli, wspólny cel, którym jest obrona Ojczyzny przed zakusami imperialistycznych wrogów na nasze granice, na naszą niezawisłość. Wszyscy nasi żołnierze są synami narodu, wyzwolonego z pęt kapitalizmu, budującego w swoim kraju socjalizm. Wszystkich ożywia płomienna miłość Ojczyzny, dążenie, aby uczynić ją połączoną i szczęśliwą.

Ta wspólnota myśli i uczuć, interesów i zadań — czyni z naszego wojska nierozdzielalną całość, jedną wielką rodzinę, której członkowie łączy się serdecznością i wzajemnym przywiązaniem, koleżeństwem i braterstwem.

Oficerowie naszego wojska to krew z krwi i kość z kości ludu pracującego. Są oni tak samo, jak i szeregowcy, synami robotników, chłopów i pracującej inteligencji. Ich interesy są identyczne z interesami mas żołnierskich, z interesami całego wojska i narodu. Na tej podstawie rodzi się wzajemne zaufanie żołnierzy i oficerów; na tej podstawie rodzi się świadoma dyscyplina żołnierzy, ich przywiązanie i miłość do dowódców.

Poeta-żołnierz wyraził te uczucia prostymi, lecz jakże wzruszającymi słowami:

Mój dowódca — to mój starszy brat,
To mój ojciec i druh i przyjaciel...
A dlaczego tak jest? — zapytacie
Bo dowódca robotnik — jak ja.
Bo — jak ja, spracowane ma ręce,
I dlatego dowódca mój ma

Dowódcy — synowie ludu pracującego

Trwały pomnik w żołnierskiej pioseneczce.

Jakże inaczej ma się sprawa w armiach burżuazyjnych, gdzie oficerów oddziela od szeregowców mur wrogosci klasowej. Oficerowie, wywodzący się w przytłaczającej większości z klasy kapitalistów czy obszarników, wiernie służą interesom burżuazji, a z armii starają się uczynić bezwolne narzędzie w rękach swej klasy — wyzyskiwaczy. Do żołnierzy — synów robotników i chłopów mają stosunek pogardliwy i wrogi; usiłują utrzymać ich w ciemności, nie dopuścić do samodzielnego myślenia; metodami pruskiej dyscypliny chcą im narzucić karby ślepego postużenstwa. Tak było również — pamiętamy to dobrze — w sanacyjnej armii przedwrześniowej, tak jest po dzień dzisiejszy w armiach krajów kapitalistycznych.

W ludowym Wojsku Polskim od momentu jego powstania po nowemu ułożyły się wzajemne stosunki pomiędzy oficerami i szeregowcami. Rząd ludowy i nasza partia od pierwszej chwili przejawiały ogromną troskę o należyty klasowy dobór kadry oficerskiej, uczyniły wszystko dla zabezpieczenia odpowiedzialnego wychowania i wykształcenia kadr dowódczych. Sięgnęły przy tym do bogatych doświadczeń Armii Radzieckiej, która, jako armia nowego typu, pierwsza w świecie armia wyzwolonych robotników i chłopów — i w tej dziedzinie również stanowi wzór dla wszyst-

kich armii ludowych. Przy organizowaniu ludowego Wojska Polskiego, a w szczególności przy tworzeniu jego kadry dowódców, rząd Polski Ludowej i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza oparły się na naukach i wskazaniach KPZR i genialnych organizatorów radzieckich sił zbrojnych — Lenina i Stalina.

Siły Zbrojne Polski Ludowej od samego początku posiadały kadrę dowódczą wywodzącą się z żołnierskich mas i ściśle z nimi związaną. Kadrę tę cechował płomienny patriotyzm i bezgraniczne oddanie sprawie wyzwolenia narodowego i społecznego ludu pracującego, ofiarności i męstwo.

Bezenną pomoc przy kształtowaniu kadry dowódczej ludowego Wojska Polskiego okazał jego organizator Rząd Radziecki i Armia Radziecka, przydzielając do nowoorganizujących się jednostek I i II Armii Wojska Polskiego doświadczonych oficerów radzieckich. W trakcie formowania jednostek i w czasie bojów, w szkołach oficerskich i na licznych kursach przekazywali oni swoim polskim towarzyszom doświadczenia i uogólnienia produkcyjne, radzieckiej nauki wojennej, wielką wiedzę wojskową, którą wynieśli ze szkół wojskowych i ze służby w Armii Radzieckiej; przekazywali przebogate doświadczenie zdobyte w zwycięskich bojach przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Uczyli oni naszych młodych dowódców sztuki wojowania, a jednocześnie właściwego, troskliwego stosunku do podwładnych,

uczycieli naszych żołnierzy władania bronią, a jednocześnie — nowego, pełnego przywiązania i miłości stosunku do przełożonego.

Na sławnym szlaku bitewnym — od Lenina do Berlina — okrzepło i zahartowało się w bojach nasze ludowe wojsko, stoczyło wiele zwycięskich walk, odniosło wiele świetnych zwycięstw. Okrzepła też i zahartowała się w bojach jego kadra dowódcza. Wielu byłych oficerów I i II Armii pozostało w szeregach wojska. Dziś szkoląc i wychowując młodych żołnierzy, przekazują im swoje doświadczenie zdobyte na froncie, uczą, jak walczyć w potrzebie i — zwyciężać.

Równocześnie kadrę dowódczą naszego wojska uzupełniają rokrocznie absolwenci szkół oficerskich — synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej — młodzież, której państwo ludowe zapewniło otrzymanie należytego wykształcenia ogólnego i politycznego oraz zdobywie jednej ze specjalizacji wojskowych.

Żołnierz ludowego Wojska Polskiego widzi w swoim dowódcy towarzysza pracy i walki a jednocześnie przełożonego, który obdarzony został szczerą i ufnością ludowego rządu i partii, przed którym postawione zostały szczególnie odpowiedzialne zadania do wykonania.

Naród widzi w żołnierzach Wojska Polskiego godnych obrońców swojej niepodległości, pokojowej pracy i szczęśliwego jutra, a w dowódcach naszego wojska — tych, którym przypadło w udziale uczyć i wychowywać obrońców ziemi ojczystej i zdobywcę wyzwolonego ludu.

Dlatego też żołnierz naszego wojska darzy przywiązaniem i miłością swoich ludowych dowódców. I dlatego naród nasz otacza ich miłością i serdeczną troską.

PLK. ST. NADZIN

